

Cena numeru  
30 gr.

# GAZETA

Prenumerata  
miesięczna  
80 gr.

# PABJANICKA

TYGODNIK SPOŁECZNY i INFORMACYJNY.

Sekretariat Redakcji: PABJANICE, Kościuszki 17, czynny w poniedziałki i środy od 6 do 7.

Prenumeratę pisma przyjmuje Sekretariat. Cena ogłoszeń: cała strona 70 zł. — 1/2 strony 40 zł. 1/4 strony 25 zł. — 1/8 strony 15 zł. — 1/16 strony 8 zł. — 1/32 strony 5 zł. Przy powtórzeniu ogłoszeń rabat od 25 do 50%

## Kinematograf Miejski

Do niedzieli 5-go września 1926 roku  
Ekran i scena razem! Program około 3 godzin!

### ZDRADA, KTÓREJ NIE BYŁO

dramat 9-ciu aktach rozwiązujący problem współczesnego małżeństwa

W rolach głównych: **VIRGINIA VALLI i EUG. O'BRIEN**

Nad program na scenie: Występy słynnego teatru artystycznego „Zielona Papuga” ze znaną artystką Z. Kiełczewską na czele.  
1) Katarzynka, 2) Pieśni Tajgi Syberyjskiej, 3) Wańka-Tańka. Udział biorą: Z. Kiełczewska, Dormanówna, Antonow, Gorjainow, Kaźmin i Storożow. Kierownik art. Al. Gorjainow — Zapowiadacz Tomaszewski.  
Pomimo wielkich kosztów ceny miejsc niepodwyższone.

Poniedziałek, wtorek i środa dnia 6, 7 i 8 września r. b.

### SZALONA CYRKÓWKA

Wesoły dramat sensacyjny w 7-miu aktach  
z **HOOT GIBSONEM** w roli głównej.

Ponadto komedia w 2-eh aktach. Nad program — na scenie. Występy teatru artystycznego „Zielona Papuga”.

Od czwartku dnia 9-go września 1926 r.

### NA FALACH NAMIĘTNOŚCI

wstrząsający dramat życiowy w 8-miu aktach  
Nad program — na scenie. Ostatnie występy teatru artystycznego „Zielona Papuga” całkowita zmiana programu.

## „ZACHĘTA”

Od czwartku 11/IX do niedzieli 15/IX włącznie  
Arcydzieło sztuki kinematograficznej. Reżyserji Rex Ingrama.

MOTTO: Nie szukaj dziewczyny niezwykłych przeżyć...  
Droga miłości jest prosta....

### PŁOCHE KOBIETKI

Dramat życiowy w 8 wielkich aktach. W rolach głównych potęgi ekranu.

Bożyszcze kobiet **RAMON NOVARRO**  
i urocza **BARBARA LA MARR**

Wspaniała wystawa!  
Nadzwyczajna gra!  
Interesująca treść!

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 7 wieczorem, w niedziele i święta o godzinie 6. Muzyka dostosowana do obrazu pod kier. p. M. STRZELECKIEGO.

Uwaga: W poniedziałek ceny miejsc niższe.

**ANONS:** Od czwartku dn. 9/IX 1926 r. wyświetlany będzie potężny dramat w 12 akt.

### p. t. „Demon Morza”

według słynnej powieści: Rafaela Sabatiniego  
w roli głównej: **MILTON SILLS.**

## Gdzie najtaniej kupować!

**Krawaty** najnowsze od zł. 1.20.

**Torebki damskie**  
od zł. 1.80, ostatnie nowości.

**Teczki szkolne,**  
skórzane i płócienne od 2.20.

Po cenach konkurencyjnych  
sprzedaje

**Artur Keil,** Zamkowa 17.

Niniejszym zawiadamiam, iż został uruchomiony samochód „Jutrzenka” pomiędzy kol. Żelów pow. łaskiego i stacją Łask.

ODJAZD z ŻELOWA: godz. 7.—, 11.30, 16.30.

ODJAZD z ŁASKU: godz. 8.35, 13.35, 20.30.

Żelów—Buczek i odwrotnie Zł. —.50 gr.

CENNIK: „ Wola Buczkowa „ „ 1.— „  
„ miasto Łask „ „ 1.80 „  
„ stacja Łask „ „ 2.— „

Włodzimierz Pospiszył.

## ZANIM KUPISZ!!

Bieliznę damską, pończochy, skarpetki, krawaty, kołnierzyk, grzebien, kolczyki, korale, brzytwy, szczyrki, mydło, puder i perfumy

obejrzyj ceny wystawione u

**FELIKSA HAUZERA** UL. ZAMKOWA 7.

# Sodowa woda Kunerta w butelkach najlepsza!!

Proszę uważać na banderolkę.

Handel Towarów Kolonialnych, Delikatesów  
oraz artykuł. Spożywczych.

Pabjanice, ul. Killińskiego (róg Złotej).

**W. Missala**

Poleca wszystkie towary  
w najlepszym gatunku  
po cenach przystępnych.

**S. GROMADZKI**

Pabjanice, ul. Kościuszki № 48.

poleca lampki elektryczne z ekonomją prądu,  
piorunochrony, przewodniki, radiolampy,  
latarki kieszonkowe gwarantowane oraz wszelkie przybory elektrotechniczne

PO CENACH PRZYSTĘPNYCH.

Magistrat m. Pabjanic  
ogłasza niniejszem

## KONKURS

na posadę dyrektora Miejsk. Koedukacyjn. Seminarjum Nauczycielskiego rozwojowego w Pabjanicach. Do posady tej przywiązane są pobory według Ustawy z dnia 9-go października 1923 r. (Dz. U.R.P. № 116 z dnia 15/XI 1923 r. poz. 924). W roku szkolnym 1926/27 ponieważ istnieć będą tylko dwie klasy, nieprzewidziany jest narazie dodatek dyrektorski (art. 37 powołanej ustawy). Podania z dołączeniem życiorysu oraz dowodów pełnych kwalifikacji naukowych i praktyki nauczycielskiej należy wnieść do dnia 10 września 1926 r. do Magistratu m. Pabjanic.

Lawnik Wgdz. Oświat. i Kult.      Prezydent miasta  
(-) Pluskowski Józef              (-) Jan Jankowski.

## BIURO PRÓŚB i PODAŃ Z. CZEKANOWSKIEGO

Pabjanice, ul. Zamkowa № 11, I p. dom frontowy.  
Biuro załatwia wszelkie sprawy, wchodzące w zakres jego działalności,  
oraz udziela informacji w sprawach wyjazdu do wszystkich państw obcych i pisze potrzebne w tym względzie podania  
Biuro załatwia szybko, sumiennie i najtaniej.

**B. NOWICKI**

SKŁAD:  
Plac Dąbrowskiego 13.  
tel. 60.  
FILJA: Zamkowa 12.

POLECA:

**LAKIERY, — EMALJE,  
FARBY i POKOSTY.**

SZKOŁA MUZYCZNA

**E. BROMIRSKIEJ**

Klasę wiolonczeli i instrumentów dętych obejmuje

**prof. Jan Fischer**

b. kapelmistrz Lipskiej opery.

Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły, Zamkowa 7, m 6.

**Dr. med. Seweryn Schenker**  
powrócił

i przyjmuje nadal w Pabjanicach  
ul. św. Rocha 5, tel. 25.

**Dr. Witold Eichler**  
wyjechał.

Wraca 6-go października.

Oddział Pabjanicki Centralnego Polskiego Związku Ogrodników  
pokaz ogrodniczy z działów:

ogłasza, iż w dniach  
19 i 20 września urzędują

**kwiaciarstwa, owocarstwa i warzywnictwa,**

na który uprasza hodowców i amatorów o przygotowanie się do pokazu.  
Warunki podane będą w następnym numerze Gazety Pabjanickiej.

**ZARZĄD.**

# Gazeta Pabjanicka

Tygodnik społeczny i informacyjny.

Redaktor i wydawca w imieniu Komitetu: Kazimierz Staszewski.

## Będzie lepiej

Od chwili przewrotu majowego dał się zaobserwować w Polsce wybitny zwrot ku lepszemu. Chwili tej oczekiwało całe społeczeństwo i zdawało się przez długi czas, że nadaremnie. Jednak skończyły się czasy przepowiadane przez p. Witosa, który przewidując, jakie skutki będą jego rządów, zapowiedział, że „będzie gorzej“.

Przewrót majowy wniósł do zwątpiałej duszy narodu polskiego wiarę, że po krwawych wypadkach warszawskich musi się stać coś nowego, że musi nastać koniec dla rozpanoszonego zła. Wiara w czyste ręce sterników nawy państwowej stworzyła odpowiednie warunki natury psychicznej, które dodatnio wpłynęły na uzdrowienie stosunków w Polsce.

Rozwijający się w Anglii strajk węglowy otworzył przed Polską świetne konjunktury dla wywozu węgla, świetnie wyzyskane przez energiczny rząd p. Bartla. Organizacja wywozu węgla z Polski zagranicę stanęła na wysokości zadania. Rząd wyzyskał wszystkie drogi, któremi można węgiel wywozić; wyzyskał też różne punkty komunikacyjne, dotychczas zaniedbane, które ułatwiły terminową wysyłkę węgla. Wypożyczył też tysiące wagonów-węglarek. Dzięki niezwykłej energii rządu p. Bartla wykazanej w dziedzinie eksportu węgla polskiego, eksport ten mógł osiągnąć niespotykanej dotychczas w Polsce cyfry 2 milionów ton miesięcznie.

Prawda, obecnie istnieje w Anglii nadzieja, że strajk górników niedługo się skończy, a co za tem idzie, eksport węgla polskiego zmaleje. Ale rząd na specjalnych naradach w sprawie zabezpieczenia trwałego eksportu węgla przygotował się już, by móc w wypadku zamknięcia rynków angielskich dla węgla polskiego, eksport tego produktu utrzymać na jaknajlepszej stopie.

Duże ożywienie panuje też i w przemyśle włókienniczym. Fabryki włókiennicze pracują obecnie przeważnie 6 dni w tygodniu, często bardzo na dwie zmiany.

Wskutek pozyskania nowych rynków zbytu przemysłowcy obiecują sobie, że zmiana ta nie będzie chwilową, lecz przybierze formę stałości.

Również duże ożywienie daje się zauważyć w przemyśle żelaznym, papierniczym i wogóle we wszystkich gałęziach.

Rolnictwo w roku bieżącym może się poszczycić dobrymi zbiorami, które niewątpliwie wpływają na podniesienie budżetu państwa po stronie dochodowej.

Dzięki temu ożywienie w gospodarce państwa, budżet Rzeczypospolitej zaczyna wyglądać coraz lepiej. Nie jest to już budżet łałany pożyczkami i inflacją. Co miesiąc Polska odkłada duże sumy wynikające z nadwyżki dochodów nad rozchodami. Wielomilionowa nadwyżka wartości wywozu nad przywozem pozwoliła skupić Polsce ogromną zapas walut obcych, które stają się podstawą stabilizacji waluty polskiej. Oto złoty polski od dłuższego czasu stoi na ustalonym poziomie o wiele wyższym niż przed przewrotem majowym i wykazuje nawet tendencję do podnoszenia swej wartości w stosunku do walut obcych. Ta stabilizacja waluty budzi w narodzie otuchę w przyszłość. Otuchę budzi też i pracowitość rządu p. Bartla. Jest to rząd nieustającej pracy.

Widząc leżące odłogiem najważniejsze sprawy państwa, rząd na codziennych prawie naradach najeźściej pod przewodnictwem p. prezydenta Mościckiego, stara się sprawy te posuwać naprzód.

Organizuje więc przemysł wojenny, naradza się w sprawie ustalenia rynków zbytu dla przemysłu górnośląskiego, decyduje o organizacji wojska polskiego, rozpoczyna organizowanie floty handlowej, zastanawia się nad likwidacją bezrobocia słowem posuwa szybkim krokiem sprawy polskie naprzód. Duży nacisk kładzie też na podniesienie wytwórczości rolnej, udzielając kredytów na nawozy i narzędzia rolnicze.

Inwestycje, które poprzednie rządy wstrzymały, teraz znów są przez rząd finansowane. Budowa portu w Gdyni idzie szybkim krokiem naprzód; rząd projektuje budowę elewatorów, piekarni miejskich; usilnie popiera budowanie domów robotniczych.

Nie chcąc, by majątek narodowy rozkradany był przez złodziei dobra publicznego, gęsto zasia-

dających w urzędach państwowych i przedsiębiorstwach, rząd rozpoczął energiczne czyszczenie zgnilej atmosfery. Prowadzone jest dochodzenie w sprawie niedoleżnej gospodarki monopolu spirytusowego, zapalczanego. Mamy nadzieję, że dobra gospodarka na tem polu wybitnie zasili dochody państwowe; trzeba tylko przy wymiataniu śmieci z tych przedsiębiorstw zastosować żelazną miotłę; co, mamy nadzieję, nastąpi.

Naskutek wykrycia nadużyć w kierownictwie warszawskiego urzędu śledczego, rząd zwolnił z wysokich stanowisk kierowników tego urzędu, prowadzi dochodzenie i oczyści zgangrenowany organ bezpieczeństwa publicznego.

Spółeczeństwo widzi to czyszczenie urzędów ze śmieci, które coprawda ze względów technicz-

nych idzie dość powoli, i raduje się, że grosz publiczny nie idzie na marne. I rzecz dziwna, nawet zwolennicy partyjni zwalnianych nie krzyczą, nie protestują, lecz w skrytości ducha radują się, że atmosfera się oczyszcza.

Ponieważ rząd nie idzie po linii żadnej doktryny, lecz zgodnie z wymogami życia, znajduje poparcie w całym społeczeństwie, zarówno na prawicy jak i na lewicy. Poparcie to z dniem każdym wzmagą się. Energją swą i pracowitością rząd daje narodowi przykład, ożywia naród atmosferą czynu i wiarą w czyn.

I ponieważ ta wiara w czyn zaczyna obejmować coraz to szersze warstwy społeczeństwa, możemy z radością przeciwstawić się powiedzeniu smutnej pamięci p. Witosa i zawołać: Będzie lepiej

## KSIĄDZ ORACZEWSKI W PABJANICACH

Dzisiejszy chory (ale dzięki Bogu powracający już do zdrowia) organizm Polski ma wielu lekarzy powołanych i niepowołanych, którzy mają różne lekarstwa, mające wyleczyć schorzone ciało naszej Rzeczypospolitej. Na temat sposobu uzdrowienia Polski mówią dziś i piszą wybitni politycy, profesorowie, na ten sam temat mówią, a nawet piszą kupcy, rzemieślnicy.

Znany jest na bruku warszawskim bogaty szklarz p. Baytel, który od czasu do czasu składa na cele społeczne znaczne sumy, wyzyskując te chwile do dania narodowi rozmaitych rad i wskazówek, dotyczących przyszłości Polski. W tym celu w dziale płatnych ogłoszeń umieszcza obszernie

listy otwarte do narodu, ujawniające jego poglądy na sprawy polskie. Jest tu trochę szlachetności i sporo reklamy.

Znanym również jest w Polsce autor różnych map (coprawda krytykowanych surowo przez uczonych) p. Bazewicz, który ogłaszając się w ulotkach, reklamujących jego mapy, rozpisuje się szeroko o swych poglądach na przyszłość Polski, ogłasza swe listy do Focha, do Ligi Narodów i t. p. Coprawda nikt poważnie tego nie traktuje, ale reklama jest.

Niedawno otrzymaliśmy bezpłatną broszurę jakiegoś warszawskiego autora-manjaka, który co pewien czas zwraca się do narodu z ostrzeżeniami

Alexy-Leszek Lasiński.

## ESPERANTO

zrzuca z ludzkości przekleństwo  
BABELU.

*Słowo wstępne, wygłoszone na zebraniu  
org. Klubu Esper. w Ratuszu kaliskim  
dnia 9 sierpnia 1926 r.*

Do odwiecznych trudności, jakie na drodze do postępu kulturalno-cywilizacyjnego spotyka ludzkość, należy bezwątpienia różnojęzyczność narodów.

Najdobitniej tę trudność określa Biblia, skoro różnojęzyczność traktuje jako przekleństwo Boga, rzucone ongiś na ludzkość.

Z drugiej strony, ludzie oddawiającą marzyli o jedności języka, jak marzyli o lataniu na wzór ptaków.

Musimy zdawać sobie z tego sprawę, że, jeśli próby Ikara prędzej zostały zrealizowane, niż marzenia ludzkości o jednym języku powszechnym, to stało się to z przyczyn całkiem zrozumiałych, choć dzisiaj już niedostatecznych.

Był czas, że stosunki międzynarodowe nie

były znane, w takim znaczeniu, jak to rozumie się dzisiaj.

Był czas, że w stosunkach międzynarodowych nie liczone się z milionami, które nie miały wtedy prawa obywatelstwa.

Były takie stosunki polityczne, społeczne, religijne, że mimo wewnętrznej żądz, mającej na względzie język powszechny, ludzkość mogła obejść się bez takiego języka, bo w najgorszym razie zastępowała go wystarczającą wtedy łaciną.

Później, gdy nawet czasy najlepsze się zmieniły, uczucia nacjonalne bały się dopuścić do hegemonji jednego języka.

Szalona obawa czynników konserwatywnych przed kosmopolityzmem nie ma dziś, w dobie najdalej idących stosunków międzynarodowych, tej podstawy, jaką miała jeszcze przed ostatnią wielką wojną.

Jak Liga Narodów jest, niestety niewykończonym jeszcze, symbolem zdobyczy, jakie ludzkość posiadała w spadku doświadczenia, tak Esperanto jest wyrazem najpotężniejszego czynu ludzkości, jaki dokonywa się w naszych czasach.

Zdawało się na oko, że okres pary i elektryczności to już ślepy tor postępu. Tymczasem przyszło radio, tymczasem przyszło lotnictwo, rad i ...Esperanto.

mi, wezwaniami, radami, umieszczanemi w licznych broszurkach, rozsyłanych bezpłatnie po całej Polsce. Otrzymana broszura nosi już № 10. A więc już 10 takich broszur wydał ów autor. Że nie odnoszą one skutku, skarży się; ale to nie dziwnego. Naród podobne „rady“ traktuje z pobłażliwym uśmiechem, upatrując w działalności autora mamajactwo.

Ks. Oraczewski (obecnie chodzący w cywilu) ma na przyszłość Polski urobione własne zdanie, które w swych odczytach popularyzuje wśród mas. Jak sam zaznacza, nie chce swej pracy skończyć na gadaniu, ale myśli swoje ma zamiar realizować. Uważa on, że Bóg dał mu posłannictwo, które musi wypełnić.

W Pabjanicach ks. Oraczewski wygłosił w dniu 24 i 25 ub. m. dwa odczyty. Jeden na temat: Dlaczego przestałem być księdzem, drugi: Jak wyobrażam sobie przyszłość Polski.

Pierwszy „odezyt“ miał bardzo mało cech odczytu. Była to bezplanowa gawęda, przeplatana setnemi anegdotami, wspomnieniami, mającemi wiele cech autoreklamy. W streszczeniu gawęda ta tak wygląda:

Rzuciłem sukienkę duchowną, bo mi wśród księży było ciasno i źle. Nie chcę nikomu podlegać. Przez krok swój zyskałem niezależność. Chcę krzewić w narodzie poczucie tolerancji, szacunek dla pracy. Ludzie pracy winni stworzyć większość państwowo-twórczą.

Drugi odczyt ujęty był według przejrzystego planu i treść jego była następująca:

Polska nie będzie nigdy komunistyczną, ani faszystowską. Pożyczki zagranicznej Polska nie otrzyma, bo nawet najlepsi nasi przyjaciele (Francuzi, Włosi) nie ufają w przyszłość naszą. Musimy budować się sami. Przyszłość swą należy oprzeć na pracy, przykładem dla nas winna być Ameryka. Dziś Polacy winni się organizować na gruncie pracy. Federacja związków zawodowych, a więc związków ludzi pracy, winna stworzyć większość opartą na ideologii lewicowej. Dziś przyszłość leży przed lewicą.

Ks. Oraczewski mówi swobodnie, ze swadą, przytaczając bez przerwy anegdoty, przykłady, wskutek czego zainteresowanie wśród zapelniającej salę Domu Ludowego słuchaczy nie maleje, przeciwnie stale wzrasta.

W rozmowie z nami ks. Oraczewski oświadczył, że za cel życia wziął sobie stworzenie organizacji, ogarniającej wielkie rzesze ludzi pracy.

W tym celu na terenie całej Polski wygłasza odczyty, mające przygotować odpowiedni grunt dla stworzenia powyższej organizacji.

W przyszłości niedalekiej założy ks. Oraczewski w Warszawie wielki dziennik, propagujący jego idee. Pracą swoją ułatwi on stworzenie przy wyborach do sejmu wielkiego bloku lewicowego, który wysunie przedewszystkiem hasła natury gospodarczej, a nie politycznej.

Z całą pewnością, możemy dziś twierdzić że, wiek 20 będzie nazwany wiekiem języka powszechnego, wiekiem Esperanta.

Nie dziwnego, że ci i owi dziś jeszcze niedowierzająco potrząsają głowami.

Starczy przypomnieć, że to samo było z lotnictwem, a radu i kieszonkowych aparatów radiowych nawet nie domyślano się jeszcze kilkanaście lat temu.

To też ci, którzy pierwsi ogłosili światu Esperanto, mieli prawo liczyć na jego zwycięstwo.

I dzisiaj to zwycięstwo jest rosnącym stale jak lawina faktem.

Albowiem, jak powiada jeden z pisarzy, „gałęzie czarodziejskiego drzewa Esperantyzmu, którego potężne korzenie wyrosły z gruntu naukowej filozofii wszystkich języków, już poszumem liści rzuciły śpiewne nuty swoje w dal bezmierną: na brzegi Atlantyku, Oceanu Spokojnego, na zielone wybrzeża Anglii i na kwitnące zatoki francuskie, na Kongresowe place wielkich miast Europy i szczyty Alp szwajcarskich, na olbrzymie mury Waszyngtonu, na ulice stołeczne Paryża i Londynu, Moskwy i Berlina; trafiły do serc zwolenników w japońskim Jeddo i indyjskim Bombaju, do Meksyku i do Brazylii, do Sydney i Egiptu; szumiały pieśnią entuzjastyczną „Espero“, wśród

tłumów, przybyłych na 17 kongresów z najodleglejszych punktów kuli ziemskiej i dzwonią nad pięknymi równinami ziemi mazowieckiej...

To też nie dziwnego, że Twórcę tego języka i pierwszych apostołów Esperanta świat cały otacza najgłępszą czcią. Na cześć twórcy Esperanta w starożytnym Cambridge defilował szwadron jazdy i składało mu holdy Ciało Akademickie, w Paryżu ku jego czci, gdy jechał z Prezydentem dźwięczała Marsyljanka, a Republika darzyła go Krzyżem Legji Honorowej; w Hiszpanji król ofiarował mu order Izabeli Katolickiej, w Berlinie za błogosławieństwem Papieża mowa jego brzmiała w świątyniach z kazalnicy; w Antwerpii studenci wyprzęgali konie z powozu i wieźli go w porywie radości do gmachu kongresowego, a w Krakowie w dni VIII-go Kongresu, szły tłumy za jego przewodem, z hymem „Espero“ na ustach, na starożytny Wawel i składały na Rynku zielone chorągwie Esperanta na kamieniu pamiątkowym Kościuszki, zaś w kopalniach Wieliczki zapalały się dlań wszystkie światła, jako w dni przyjęcia monarchy.

Bo też, „on był tym, który dał ludzkości, zasobnej w materialne środki komunikacji, duchowy telegraf. Wspólne słowo dla stosunków międzynarodowych, drugi pomocniczy język obok ojczystego — kosmo-

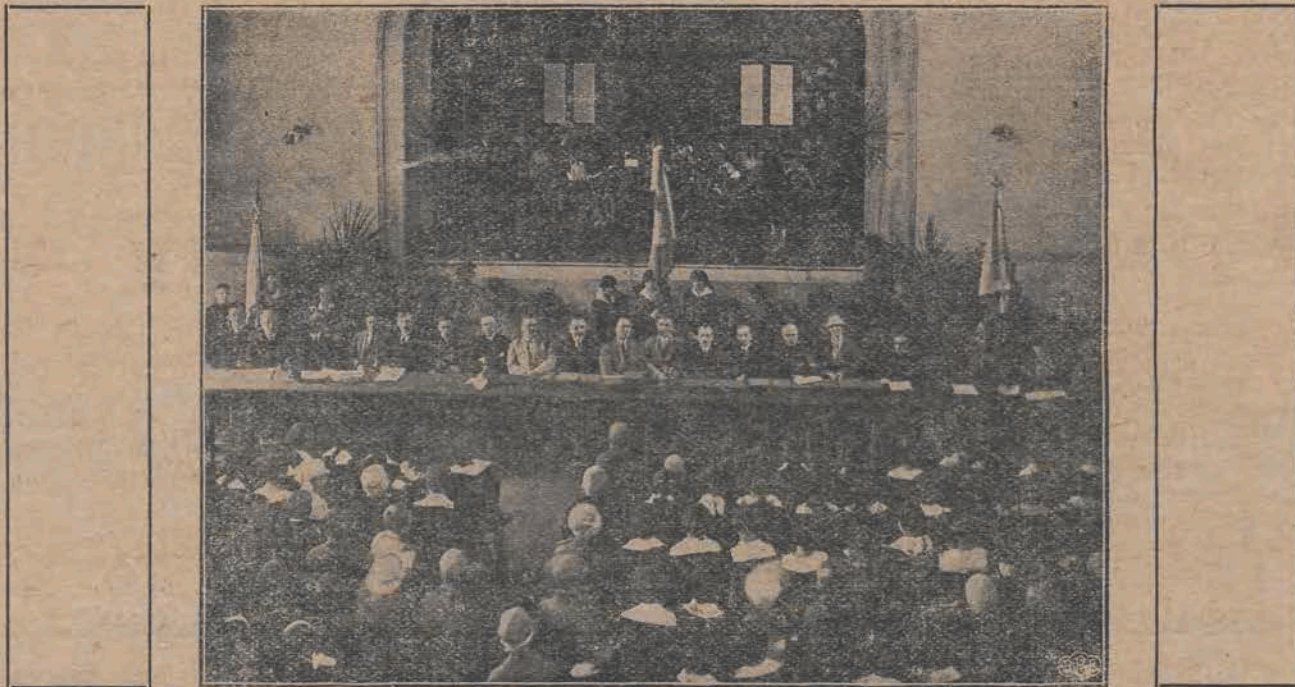
## Kiedy rozpocznie się w szkołach nauka

Wskutek panującej w kraju szkarlatyny Ministerstwo Oświaty zarządziło, aby nauka w szkołach rozpoczęła się nie 1 września, jak zwykle, lecz 15 września. Czas dwutygodniowy winien być wyzyskany do tego, by lekarze szkolni mogli poczynić wszelkie przygotowania, któreby uniemożliwiły rozszerzenie się tej choroby.

Jednakże naskutek uspokajających wiadomości z całego kraju, jak i interwencji czy to zainteresowanych bardzo tą sprawą księgarzy, czy właści-

cieli szkół prywatnych, Ministerstwo Oświaty zmieniło swe rozporządzenie o tyle, że w ośrodkach wiejskich, niezagrażonych szkarlatyną, lekcje rozpoczną się 6 września, w ośrodkach miejskich 15 września. W pabjanickich szkołach rok szkolny wobec tego zaczyna się 15 września.

Jednak dziatwa szkół powszechnych stawi się w szkole do zapisu w dniu 13 września, 14 września odbędzie się nabożeństwo szkolne, zaś 15 września rozpoczyna się prawidłowa nauka.



Fot. M. Rozwens.

Zakończenie roku szkolnego 1925-26 w sali Kina Miejskiego w obecności władz samorządowych, szkolnych, przedstawicieli szkół średnich i kierowników szkół powszechnych. Na sali abiturjenci szkół powszechnych.

polityczną złotą oprawę dla brylantu mowy rodzinnej, on był tym, który w swój neutralny język włożył serce polskie — nasz akcent na przedostatniej sylabie t. j. rytm duszy polskiej w języku, przedtem jedynym, dziś znanym i drogim całemu światu esperanckiemu“.

Był on według słów znakomitego matematyka franc., Carlo Bouret, „Kopernikiem w dziedzinie mowy ludzkiej“. To też nie dziwnego, że Leo Belmont powiedział w Warszawie: „Wierząc mej napoly zuchwałej przepowiedni, że ten Człowiek, który tak chlubnie zaświadczył o udziale Polski w wielkim kulturalnym ruchu ludzkości, za lat sto będzie miał pomniki we wszystkich stolicach świata“.

Chcę podkreślić jeden znamieny fakt. O ile twórca Esperanta dr. Zamenhof nigdzie nie podkreślał swego pochodzenia, owszem wszędzie mówił gorąco o Polsce, o Warszawie, jako kolebce

języka powszechnego, o tyle u nas są ludzie, którzy niemogą pogodzić się z Esperantem, dlatego, że twórcą jego jest właśnie nieżyjący już dzisiaj dr. Zamenhof.

Dodać trzeba, nigdzie w świecie, poza Polską, nie wzięto tej okoliczności tak tragicznie pod uwagę, nie wyłączając nawet takich autorytetów jak Stolica Apostolska.

Niedobrze jest w Polsce, że katolicyzm polski chce być plus catholique que le Pape.

A jeśli Esperanto nie stanęło jeszcze na takim poziomie rozwoju, na jaki zasługuje, to wina wielkiej wojny i związanych z nią antagonizmów narodowych, rozpętanych nacjonalizmów, fantazmów, szowinizmów i całej plejady ultranacjonalnych „izmów“, którym przewodzili głównie wszechwładni Niemcy.

Dziś postać rzeczy zmienia się z dniem każdym.

# Na straży zdrowia

Z działalności Powiatowej Kasy Chorych w Pabjanicach.

Dzięki uprzejmości sekretarza Powiatowej Kasy Chorych w Pabjanicach p. Fokczyńskiego, otrzymaliśmy szereg ciekawych danych, dotyczących rozwoju tej ważnej instytucji, obejmującej prawie połowę mieszkańców naszego miasta.

W dniu 1-go marca Kasa Chorych liczyła członków ubezpieczonych 11,803, członków rodzin 13,213 razem 24,016 osób. W związku z poprawą w przemyśle dziś Kasa Chorych liczy pracowników ubezpieczonych 13,368, członków rodzin 24,584, razem 27,952 osób.

Na usługach tej masy osób stoi w mieście Pabjanicach 11 lekarzy, 2 dentyistów, 4 felczerów, w Lasku 2 lekarzy, 1 dentyista, 1 felczer, w Ze-

lowie 1 lekarz, 1 dentyista, 1 felczer.

W samych Pabjanicach frekwencja chorych przedstawia się następująco: W lipcu roku b. Kasa Chorych udzieliła 8.010 porad lekarskich, 1958 dentyistycznych i wyjazdów na miasto było 695. Razem Kasa Chorych interwenjowała 10.753 razy w ciągu 27 dni.

Dzienna ilość interwencji wynosi około 398.

W ostatnich czasach Kasa Chorych nabyła b. kosztowną lampę kwarcową, z której już dziś dziennie korzysta 35 osób.

Również uruchomiono zakład bakterjologiczny, który przeprowadza analizę wydzielin chorych. W sierpniu b.r. wykonał zakład 250 analiz.

## Tyfus czyli dur brzuszny —

Oprócz dość częstych przypadków dyzenterji, o której pisałem w poprzednim numerze Gazety, zaczyna się pojawiać w naszym w mieście i tyfus brzuszny.

Zarazek tyfusu brzuszego jest znany, odkryty został przez prof. Ebertha i ma postać małej, cieniutkiej kreseczki, mający możność poruszania się, dzięki wąsikom na końcach. Lasecznik ów spotykany był w mleku, wodzie, na bieliźnie i t.d., gdzie może się i rozmnażać. Stąd dostaje się on do kiszki człowieka, porażając zwykle tylko kiszki cienkie i tam rozmaza się dalej, tak, że dalsze zarażanie się następuje już za pośrednictwem wypróżnień chorych. Pozatem znajdowano bakcylły tyfusu też w moczu chorych i we krwi.

Przechodzi się tyfus brzuszny zwykle tylko raz w życiu, chociaż po kilkunastu latach można

nabawić się tej choroby powtórnie. Dzieci do roku rzadko chorują na tyfus, starsze — przenoszą tę chorobę zwykle lżej od dorosłych.

Okres wylegania choroby trwa 2-3 tygodni, a na kilka przed wybuchem choroby już daje się zauważyć brak apetytu, ogólne osłabienie, bóle głowy, w krzyżu.

Zaczyna się choroba zwykle stopniowo dręszczami, bezsennością, czasami bredzeniem, temperatura znacznie podwyższona, wypróżnień częściej niema wcale, czasami znów biegunka.

W drugim tygodniu choroba staje się już zupełnie wyraźną, temperatura stale podwyższona do 40°, czasami i wyżej, chory jest b. osłabiony, często bredzi, chwytą palcami w powietrzu, szarpie za koldrę, niekiedy zrywa się i chce uciekać. O ile jest rozwoleń, to bywa ono zwykle koloru grochówki. Na ciele zjawiają się zwykle w niewielkiej ilości czerwone plamki (rózyczkowe).

W lżejszych przypadkach stan taki trwa jeszcze przez 3-ci tydzień, poczem następują rane obniżenia temperatury, przy wysokiej jeszcze wieczornej, i stopniowo następuje wyzdrowienie. W cięższych, okres ten przy strasznym wychudzeniu chorego następuje później i chory w tym czasie na skutek ogólnego wycieńczenia, osłabienia działalności serca lub innych komplikacji — może umrzeć.

Wogóle śmiertelność przy tyfusie brzuszny wynosi od 5%-20%, co zależy od siły choroby, sił chorego, pielęgnacji i komplikacji. Jakoby osoby silne częściej miały umierać, jest nieprawdą.

Co się tyczy komplikacji, to należy wspomnieć o zdarzających się niezbyt rzadko krwotokach kiszkowych. Mianowicie, jak wspomniałem już, choroba mieści się głównie w cienkich kiszkach, tworzą się tam owrzodzenia, które w okresie gojenia pokrywają się strupami i gdy strup taki odpadnie zbyt prędko, co się zdarza zwykle w 3-im

To też tu i owdzie ludzie dobrej woli zakładają ogniska esperanckie.

Dlaczegoby Kalisz, jedno z najzaszczytniejszych miast Rzeczypospolitej, miał nie zorganizować w swem łonie zwolenników Esperanta?

Z tych założeń wychodząc, pozwoliliśmy sobie prosić przedstawicieli władz i społeczeństwa, w tej intencji, by obecnością swą uświetnili zebranie organizacyjne Klubu Esperanckiego w Kaliszu oraz, by zechcieli łaskawie iść temu ruchowi na rękę, w zakresie swej kompetencji urzędowej i obywatelskiej.

Bo...

Zbliża się dzień, kiedy nie będzie już człowieka, nad którym wisiałoby jeszcze biblijne przekleństwo Babelu.

**Niech żyje Esperanto!**

tygodniu a owrzodzenie jest dość głębokie, może nastąpić krwotok z kiszki, niekiedy śmiertelny. Wypróżnienia mają wtedy czarną prawie barwę. Niekiedy owrzodzenie jest tak głębokie, że przeżera kiszki na wylot, kał wylewa się do jamy brzusznej, następuje zapalenie błony brzusznej i śmierć. Czasami zdarzają się dość niebezpieczne krwawienia z nosa.

Do bardzo nieprzyjemnych komplikacji należą odleżyny, o które wobec ogromnego wychudnienia chorego przy złej pielęgnacji — niestrudno.

Czasami zdarza się, że po uleczeniu choroby po kilku lub kilkunastu dniach bezgorączkowych, następuje nawrót, który trwa zwykle krócej, lecz chory, sfraszenie wycieńczony pierwszą chorobą, nawrotu czasami nie jest już w stanie przetrzymać.

Jak widzimy przeto tyfus brzuszny jest chorobą zwykle b. ciężką, zdradliwą, bo nawet w lekkich przypadkach mogą się zdarzyć krwotoki kiszkowe, b. długie i wymagające nadzwyczaj starannego leczenia i pielęgnacji.

Znając źródło zarazy, możemy stosunkowo łatwo uchronić się od tej choroby, o ile będziemy przestrzegać odpowiednie przepisy.

Chorego na tyfus brzuszny najlepiej jest umieścić w dobrym szpitalu, gdyż tam znajdzie on pomoc fachową w każdej chwili, czy to w razie osłabienia serca (zastrzyki), czy też w razie krwotoku kiszkowego, b. silnej gorączki (wanny).

Jeśli zaś to dla jakich powodów jest niemożliwa lub rodzina sobie nie życzy, to należy dla chorego przeznaczyć osobny, widny, dobrze przewietrzany pokój i przeznaczyć do dozowania jedną osobę.

Ponieważ, jak mówiłem, zarazki tyfusowe znajdują się w wypróżnieniach chorego i w moczu, osoba więc pielęgnująca chorego, powinna po każdym zetknięciu się z temi rzeczami dokładnie ręce wymyć i zdezynfekować roztworem Sublimatu 1:1000. Do wypróżnień chory powinien mieć osobne naczynie, z którego zawartość zaraz należy zdezynfekować mlekiem wapiennym, (1 część

palonego sproszkowanego wapna i 4 części wody) zawsze przygotowanym na świeżo, lub roztworem 5% kwasu karbolowego i, o ile niema kanalizacji, wylewać do specjalnego w tym celu wykopanego dołu, zdaleka od studni, przesypując torfem lub ziemią i zabezpieczając od drobiu i świń.

Ponieważ zarazki tyfusowe mogą znajdować się w wodzie, mleku i t. p., najlepiej niech nikt z tego domu żadnych rzeczy nieprzygotowanych nie spożywa.

Co się tyczy pielęgnowania chorego, to przede wszystkim należy zwrócić uwagę na dietę chorego. Ponieważ tyfus brzuszny jest chorobą kiszki, w których robią się owrzodzenia, przeto chory przez cały gorączkowy okres choroby musi pozostać wyłącznie na pożywieniu płynnym, jak: kleiki, rosół, żółtka surowe lub jaja zupełnie na miękko, mleko słodkie i kwaśne (o ile chory niema skłonności do biegunki), lekką kawę, kakao, lemonjadę, wodę przegotowaną, wreszcie wręcz zalecenia lekarza — wino. Dopiero gdy temperatura stanie się normalną, ściśle stosując się do wskazówek lekarza, stopniowo przechodzi się do coraz cięższych pokarmów, musimy bowiem zawsze pamiętać o możliwości nawrotu choroby.

Od odleżyn zabezpieczamy chorego przez miękkie, wygodne pościelenie, zmianę w położeniu chorego, oraz wycieranie wystających miejsc, jak krzyż, biodra, kolana, pięty — wodą ze spirytusem, octem, cytryną. Przy wysokiej temperaturze chorego często bywają nieprzytomni, mogą nawet zdradzać chęć ucieczki lub wyskoczenia przez okno, należy wtedy zdwoić bacność, stosować lód na głowę, obcierać ciało wodą, robić obwijania wilgotne całego ciała, wreszcie kąpiel — lecz zawsze za zgodą lekarza.

Obecnie stosuje się zapobiegawcze szczepienia od tyfusu brzuszego, aby zabezpieczyć otoczenie, jeszcze prostsze są pastylki zapobiegawcze, które używa się przez tydzień, a skutek ich jest na okres trzyletni.

Dr. W. Eichler.

## VII. Nasze błędy i przesady higieniczne

Nierzadko jeszcze spotyka się chorych, którzy, jako środek przeciwko gruźlicy (suchotom) cenią bardzo psie sadło, z którego robią smalec i to spożywają.

Należy wiedzieć, że psie sadło nie zawiera żadnych innych składników, niż inne tłuszcze zwierzęce i niema potrzeby używać go z obrzydzeniem, psując sobie apetyt, tak ważny w chorobie płuc. Gorzej jeszcze, gdy wywoła się rozstrój kanału pokarmowego.

Z daleko lepszym skutkiem można używać tłuszcz wieprzowy, jak słonina i t. d., tran, a nawet dobrą oliwę.

W aptekach sprzedawano dawniej i inne sadła, jak: niedźwiedzie, borsucze, komarowe, zajęczy skrom, o które teraz już się nikt nie pyta.

Do takichże obrzydliwości należy nprz. płukanie gardła uryną, przy zapaleniu tegoż: jest to wstrętny przesąd, spotykający się dotąd u mniej oświeconych pacjentów.

Dr. W. E.

### ZYGZAKI.

#### Gdzie jest Wydział Statystyczny?

Na niedawno zamkniętej w Łodzi wystawie p. n. Miasto i mieszkanie — mieliśmy możność podziwiania licznych b. pouczających zestawień, statystyk, wykresów, ilustrujących życie naszych miast.

Różne miasta jak Łódź, Zgierz, Ozorków i in.

wystawiły tu b. pouczające eksponaty, oparte głównie na statystyce. Czego tam nie było: ile domów jest drewnianych, ile murowanych, ile placów, ilu mieszkańców, jak gęsto zamieszkują miasto, ilu przebywa w jednym mieszkaniu i t. d. i t. d. Szukaliśmy na wystawie Pabjanic — niestety, miasto nasze nic nie wystawiło.



*Dlaczego?*

*Bo nie posiada porządnie opracowanych statystyk, wykresów. Do dziś dnia niewiadomo, ilu jest w Pabjanicach mieszkańców, ilu mężczyzn, ile kobiet, jakiej są narodowości, jakiego wyznania.*

*A przed wojną wszystkie te wiadomości były w posiadaniu magistratu. Dziś mamy wydział statystyczny w magistracie, ławnika wydziału sta-*

*tystycznego - a nie wiemy, ilu jest w mieście mieszkańców. Pan prezydent raz w przemówieniach mówi o 50 tysiącach, raz o 45, inni mówią o 40 tys. w podręcznikach do geografii mówią o 26 tysiącach, gdzie prawda?*

*Czas już wielki zabrać się do opracowania dokładnych danych statystycznych w związku z życiem naszego miasta.*

## Z tygodnia na tydzień.

### Z kraju

W ubiegłym tygodniu odbył się w Warszawie **Zjazd Katolicki**. Obradował on nad sprawami umoralnienia naszego społeczeństwa, wzmocnienia węzłów małżeńskich, pogłębienia życia religijnego naszego ludu.

Na zjazd przybył również p. Prezydent Mościński, witany przez zebranych owacyjnie. Jednocześnie odbyło się przeniesienie relikwii Św. Stanisława Kostki i pochód manifestacyjny, w którym wzięło udział ok. 100 tys. osób.

Rząd rosyjsko-sowiecki zaproponował Polsce zawarcie **paktu o nieagrasji**. Zawarcie tego paktu wzmocniłoby wobec zagranicy pokojowe stanowisko Polski.

Warszawski dziennik Głos Prawdy publikuje **sensacyjne rewelacje** b. wyższego wojskowego p. Wojniczka o stosunkach panujących w warszawskim urzędzie śledczym. Wynika z rewelacji że wielu wyższych urzędników tego urzędu było w zmowie ze złodziejami i tolerowało ich kradzieże, otrzymując za to odpowiednie nagrody-upominki. W związku z powyższym wielu urzędników zostało zwolnionych, a prokuratorja oskarżonym wytoczyła śledztwo.

W związku ze stabilizacją sytuacji finansowej Państwa z dniem 20 sierpnia wprowadzony został **wolny obrót walutami** wewnątrz Państwa Polskiego.

### Z zagranicy

Dnia 23 sierpnia r. b. garnizon ateński pod wodzą gen. Condilisa **wystąpił zbrojnie przeciwko dyktaturze gen. Pangalosa**. Dyktator uciekł na morze, lecz został schwytyany i internowany. Utworzony przez gen. Condilisa rząd zapowiedział przywrócenie wszystkich swobód konstytucyjnych, które zawiesił dawny dyktator. Społeczeństwo greckie przewrót przyjęło spokojnie.

**Walka o miejsca w Radzie Ligi Narodów** wre. Pretensje do miejsc stałych zgłosiła Brazylja, Hiszpanja i Polska. W łonie Rady Ligi Narodów istnieje tendencja do niepowiększenia ilości miejsc stałych i przyznania pewnym państwom miejsc niestałych. Istnieje nadzieja, że Polska otrzyma miejsce niestałe, z zapewnieniem, że po upływie 3-ech lat Polska będzie miała zapewniony wybór na dalsze 3 lata.

## Kronika miejscowa

**Muzeum Koła P.M.S.** — otwarte dla dorosłych w niedzielę od 5—7, wstęp 20 gr., dla dzieci w poniedziałki od 5—7, wstęp 5 gr.

**Biblioteka Koła P.M.S.** otwarta we wtorki i piątki od 7—8½.

**Książnica Dziecięca Koła P.M.S.** otwarta w poniedziałki, wtorki i środy od 3—6.

**Czytelnie Miejskie.**

Czytelnia I. — ul. Bożniczna 11.  
Czytelnia II. — ul. Poniatowskiego № 9.

Czytelnie otwarte w dni po-

wszednie od godz. 10-jej rano do godz. 12-jej w poł. i od godz. 3-jej do godz. 9-jej wieczorem, w niedzielę i święta zaś od godz. 10-jej rano do godz. 12-jej w południe.

**Nowy wojewoda łódzki p. Jaszczolt w Pabjanicach**

W dniu 24 ub. m. bawił w mieście naszym nowomianowany wojewoda łódzki p. Jaszczolt, który przeprowadza inspekcję powierzonego mu terenu.

Przed Magistratem zebrał się

przedstawiciele władz, społeczeństwa ze sztandarami. Gdy p. Wojewoda zajeżdżał samochodem przed Magistrat, powitała go orkiestra firmy „Krusche-Linder“ hymnem narodowym. Ze stopni Magistratu powitał p. Wojewodę prezes rady miejskiej, poseł Szezerkowski i prezydent miasta p. Jankowski. Późem p. Wojewoda udał się do gabinetu pana prezydenta miasta. Tutaj przyjął delegację związków zawodowych, które przedstawiły prośbę o prze-

strzeżenie 8-o godzinne dnia pracy w przemyśle, oraz postulat utrzymania robót publicznych w naszym mieście.

Delegacja średniego i drobnego przemysłu przedstawiła postulat o udzielenie kredytu na potrzeby reprezentowanego przez nich przemysłu.

Inne delegacje składały życzenia p. Wojewodzie, który ze swej strony obiecał poprzeć wszystkie te postulaty, których wymaga dobro miasta.

Następnie p. Wojewoda udał się do Komisarjatu Policji w Pabjanicach i zwiedził jego urządzenie. Dalej zwiedził fabrykę „Krusche - Endera”, gmach gimnazjum żeńskiego, będący w budowie i wreszcie udał się do Lasku.

#### **Translokacja p. starosty łaskiego.**

Starosta łaski p. Dychdalewicz rozporządzeniem Rządu przeniesiony został na stanowisko starosty łódzkiego. Ponieważ w urzędowaniu p. Dychdalewicz swoją energią i umiejętnością pracy zdołał sobie zaskarbić serca mieszkańców naszego powiatu, a przeniesienie go do Łodzi byłoby dla naszego powiatu niepowetowaną stratą, w dniu 1 września udała się do Warszawy delegacja, złożona z przedstawicieli władz samorządowych, oraz społeczeństwa naszego miasta, by u władz centralnych wyjednać pozostawienie starosty p. Dychdalewicza na stanowisku starosty powiatu łaskiego.

#### **Akademja Sierpniowa.**

W niedzielę dn. 21 sierpnia w sali Kina Miejskiego odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu czynu legjonowego, zapoczątkowanego w dniu 6 sierpnia 1914 r.

W programie było przemówienie b. posła M. Tomczaka, występ chóru Związku Legjonistów, zespołu muzycznego, oraz przemówienie p. Radlickiego, delegowanego przez Zarząd Główny Związku Legjonistów z Warszawy.

P. Radlicki w barwnym ujęciu scharakteryzował znaczenie czynu legjonowego podjętego przed 12 laty, oraz uwydatnił rolę przewrotu majowego, podjętego przez Marszałka Piłsudskiego, dla oczyszczenia zgnilej atmosfery, ciężącej nad Rzeczypospolitą Polską. Czyn

ten był koniecznością, a forma rządu po przewrocie majowym była jedyną, jakiej godzien jest wolny naród polski.

W końcu prelegent wezwał obecnych, by stali na straży czystości ideałów, według których Polska ma się posuwać naprzód.

Publiczności zebrało się około 400 osób.

#### **Wyższe Studium Handlowe w Krakowie.**

Wpisy do wyższego Studium Handlowego w Krakowie na Wydział Ogólno-Handlowy, Wydział Towaroznawstwa i Studium Orjentacyjne, tak studentów, jak i wolnych słuchaczy rozpoczynają się 1 Września 1926 i zostaną zamknięte, gdy zgłosi się odpowiednia ilość kandydatów.

#### **Praca przy budowie mostu rozpoczęła się.**

Budowę mostu na rz. Dobrzyńce rozpoczęto. Będzie to most żelazno-betonowy. Obecnie potłuczono niezbędną ilość kamieni i zwozi się inne materiały, niezbędne do budowy.

Na budowę mostu rozpisano konkurs, do którego stanęły następujące firmy: 1. Ropp i Chmielewski, Ostrów Wlkp. za sumę 30,846 zł. (czas 6 tygodni); 2. Inż. A. Szcześniak, Łódź, za sumę 31,813 zł. (6 tygodni); 3. Edward Hans Pabjanice, za sumę 28,741 zł. (4 tygodnie); 4. Fabryka budowy mostów na Pelcowiznie, za sumę 32,662 zł. (10 tygodni).

Na zasadzie konkursu budowę mostu oddano firmie Edward Hans, Pabjanice. Przetarg zatwierdzony został przez Urząd Wojewódzki.

A więc za miesiąc będziemy posiadali w Pabjanicach piękny, trwały most na Dobrzyńce.

#### **Sprawa elektrowni porusza się.**

W związku z projektem budowy własnej elektrowni przez magistrat m. Pabjanic, tenże otrzymał od Tow. Belgijskiego projekt umowy na budowę prowizorycznej elektrowni. Według projektów magistratu elektrownia prowizoryczna zaspakajałaby potrzeby miasta przez pewien czas, w którym możnaby wybudować elektrownię wielką, stałą, jak o tem donosiliśmy w poprzednich numerach Gazety Pabjanickiej.

Tow. Belgijskie godzi się wybu-

dować elektrownię na następujących warunkach.

1. Magistrat udziela bezpłatnie placu.

2. Tow. Belgijskie obowiązuje się nabyć sieć przewodników ulicznych.

3. Cena prądu będzie taka, jak w Piotrkowie, Kielcach, Częstochowie czyli wynosić będzie 75 gr. (złoty w zlocie).

4. Dla potrzeb magistratu cena prądu będzie niższa o 40%.

5. Termin rozpoczęcia funkcjonowania elektrowni—dwa miesiące od chwili podpisania umowy.

Jak się dowiadujemy, w tych dniach zostanie zwołana komisja radziecka do budowy elektrowni i sprawę powyższą ma zdecydować.

Ze swej strony apelujemy do czynników kompetentnych, by sprawę tej nie odkładały i nareszcie zdecydowały o budowie tak niezbędnego przedsięwzięcia, jakim jest elektrownia.

#### **Rozszerzenie Kina Miejskiego.**

Kino Miejskie, które w tak krótkim czasie stało się ośrodkiem, skupiającym wokół siebie życie artystyczne i umysłowe naszego miasta, obecnie wzbogaci się o wielką poczekalnię, którą rozpoczęto budować w dniu 1 września. Poczekalnia ta, szerokości 7 metrów, tak będzie urządzone, że może służyć jednocześnie za salkę, mieszczącą około 200 osób. W ten sposób mogą odbywać się w budynku Kina jednocześnie w sali głównej przedstawienie kinematograficzne, a w sali bocznej odczyt lub ew. posiedzenie rady miejskiej.

Urządzenia znajdujące się w przybudówce z prawej strony teatru, są już obecnie na ukończeniu, czekają tylko na malowanie. Mieszczą się tam garderoba dla artystów, garderoby dla publiczności, toalety i cukiernia.

#### **Pabjanice—miasto gruźlicy.**

Wśród zarejestrowanych członków Kasy Chorych w Pabjanicach i ich rodzin stwierdzono w miesiącach lipcu i sierpniu 190 wypadków gruźlicy.

Pozatem nagminnie panuje biegunka 410 wypadków, grypa 110 wypadków, czerwonka 30 wypadków. Szkarlatyna stoi na zwykłym poziomie 2 wypadki.

### Frekwencja w szpitalu Kasy Chorych.

W drugim kwartale r. b. w szpitalu Kasy Chorych przy ulicy Żeromskiego leżało 61 mężczyzn, 178 kobiet, 11 dzieci, razem 250 osób.

### Rusza się!

Dowodem ożywienia panującego w przemyśle pabjanickim jest liczba robotników w większych miejscowych fabrykach. W firmie Krusche—Ender w maju pracowało 3048 robotników, w lipcu zaś 3305. W firmie R. Kindler w maju pracowało 493 pracowników, w lipcu 756, obecnie zaś liczba ich dochodzi do 1000.

### Z Komitetu Rozbudowy Miasta.

Komitet Rozbudowy Miasta na posiedzeniu swem w dniu 2 b.m. uchwalił przyznać pożyczki następującym osobom: Wojciechowi i Weronice Gustawskim na budowę domu przy ul. Kazimierza w wys. 5000 zł.; Franciszkowi Szymanowiczowi na przybudówkę 3 piętrową dodatkowo 8000 zł.;

Wajsmanowi Izaakowi na budowę domu piętrowego przy Placu Dąbrowskiego i szkolnej w wys. 35 tys. zł.

### Kinematograf miejski.

Filmy wyświetlane w Kinematografie Miejskim dzielą się na dwie kategorie: pierwsza—to filmy rozrywkowe, wyświetlane zwykle od czwartku do niedzieli, druga—to filmy naukowe, pouczające i dozwolone dla dzieci, wyświetlane od poniedziałku do środy każdego tygodnia po cenach bardzo niskich (10, 20, 30 i 50 gr.)

W czasie od 4 kwietnia do 22 sierpnia r.b. wyświetlano ogółem 38 programów podczas 338 seansów—widzów było ogółem 74.437; w tem seansów rozrywkowych 194—widzów 35.062—przeciętnie przypada na jeden seans 180 widzów (najmniejsza frekwencja 40 osób—największa 427 na jednym seansie); seansów pouczających było 144—widzów 38.375—przeciętnie na jeden seans przypada 266 osób (najmniejsza frekwencja 91 osób—największa 701 — na jednym seansie, czyli 2103 osoby wciągu wieczoru przy 700 krzesłach.

Jak nam wiadomo przyszły sezon w Kinematografie Miejskim

pod względem doboru filmów zapowiada się bardzo poważnie.

Zarezerwowany został cały szereg pierwszorzędnych filmów największych wytwórni światowych reprezentowanych przez biuro „Fanament” w Warszawie, jak również obrazy pouczające zostały starannie dobrane, w tej serji sezon otworzy dramat naukowy „Dziecko i świat” ilustrujący życie i upodobanie dziecka.—Film ten powinni widzieć i dzieci i dorośli, również i rodzice.

### Nareszcie.

Naskutek naszych notatek o konieczności przedłużenia chodnika do samego dworca kolejowego, magistrat rozpoczął układanie tegoż na koszt opieszalych właścicieli placów, położonych przy dworcu. W ten sposób miasto nasze otrzyma nareszcie chodnik, którym bezpiecznie można będzie dojść do samego dworca, nie narażając się na utopienie w błocie.

### Pułapki uliczne funkcjonują sprawnie.

W d. 31 u.m. jeden z lekarzy przejeżdżając przez wystające szyny tramwajowe u zbiegu ulic Zamkowej i Narutowicza, wypadł z bryczki na bruk, tłukąc się dotkliwie, z powodu zahaczenia się o szyny tylnych kół.

W d. 26 u.m. wóz z ładunkiem przejeżdżając przez szyny, około fabryki Kindlera załamał się, nie będąc w stanie wydobyć się z pułapki.

I znów złorzeczenia pod adresem Zarządu kolejki, który nabrał miasto, oraz magistratu, który nie może zdobyć się na energiczne wystąpienie.

Czyż trzeba czekać takiego wypadku, aż ktoś sobie na śmierć głowę roztrzaska!

### Niezwykły okaz.

W Sereczynie pod Pabjanicami zastrzelony został w b.m. młody okaz czarnego bociana (*Ciconia nigra*). Jest to ptak, trafiający się u nas b. rzadko, i prawdopodobnie w naszej okolicy pierwszy raz zastrzelony.

Dość pospolity jest w Alpach szwajcarskich, we Włoszech, w Rzymie przynoszą go na targ wraz z innym ptactwem. Latwo się oswaja. Niestety egzemplarz został oddany do wypchania jakimś

partaczowi i niewiadomo, czy udało się przerobić, aby mógł być umieszczony w miejscowym Muzeum.

### Fałszywy dentysta.

Od pewnego czasu grasuje w naszym mieście domokrażny technik dentystyczny, który robi między innymi „złote” korony aż po 4 zł. sztuka.—Warto, żeby policja zajęła się tym panem i sprawdziła jego dokumenty,—być może, że jest to jakiś wyzyskiwacz, który napsoci, nabrawszy narwanych, a potem zniknie z gotówką bez śladu.

### Samochód na chodniku.

W chwili gdy p. Wojewoda bawił w magistracie, widzieliśmy samochód pasażerski tylko z szoferem, który, uważając widocznie, że jest zupełnie w porządku, jechał sobie rycząc, po chodniku od ulicy Kościuszki, poczem skręcił na ul. Kilińskiego.

Dziwne, że posterunkowy, który stał u zbiegu ul. Kościuszki i Zamkowej, zwrócony twarzą w tę stronę, nie zmonitował awanturniczego szofera. Niestety, numeru auta nie udało nam się zauważyć.

### Dyzenterja nie ustaje!

Przypadki dyzenterji stają się coraz częstsze, również i tyfus brzuszny zaczyna się trafiać.

Dobrzeby było, gdyby władze miejskie rozplakowały przepisy, dotyczące wystrzegania się tych chorób.

Zwracamy uwagę na dom № 4 przy ul. Konopnickiej, w którym już 5 osób w 3 rodzinach zachorowało na dyzenterję.

Odnosnie tyfusu brzuszego należałoby pomyśleć o obowiązkowym szczepieniu zdrowych podskórnym lub doustnym (bo i taki sposób istnieje) na koszt miasta lub Kasy Chorych.

### Jeszcze o mostkach.

Połamane mostki znajdują się u zbiegu ulic Lutomierskiej i Zamkowej, Południowej i Karolewskiej. Z ul. Grabowej zaś na Karolewską wcale przejechać nie można, z powodu głębokiego rowu już zupełnie bez mostka.

Zdradliwy most znajduje się na ulicy Pięknej, który jest znacznie węższy od ulicy z obu stron i wieczorem z chodnika b. łatwo jest wpaść do głębokiego rowu

pełnego cuchnącego błota.

Zwracamy na powyższe uwagi naszych władz municypalnych.

### Śmietniki na ulicach.

Na ulicy Grabowej i Południowej wyrzucono na środek ulicy po całej furze śmieci ze szkłem i naczyniami blaszanymi rozmaitego gatunku. Zwracaliśmy już uwagę na niedopuszczalność takich manipulacji, właściciel domu, przed, którym zrobiony jest taki śmietnik, winien być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej!

### Usiłowanie zabójstwa.

Niejaki Klauze Brunon zam. przy ul. Warszawskiej 105 wydzierżawił od swego znajomego Sawickiego—trochę gruntu, który obsadził kartoflami.

Po pewnym czasie Sawicki sprzedał grunt niejakiemu Sztandarowi Janowi, który zaraz wziął się do budowy własnego domku. Ponieważ kartofle w tym roku dobrze obrodziły, polecił Sztandar swej żonie, by wykopała kartofle zasadzone na jego placu, bo, jak powiada, sądził, że kartofle wraz z gruntem należą do niego. Sztandarowa ohocho wzięła się do pracy, aż tu idzie Klauze. Patrzy, a tu kopią jego kartofle. Musiał przecie stanąć w obronie swej własności. Od grzecznych słówek przyszło do wymyślan, od wymyślan do kamieni, wreszcie rozpoczęła się między Klauzem a Sztandarową zawzięta walka. Gdy Sztandar zobaczył, że Klauze następuje jego żonę, schwycił za strug, którym obrabiał drzewo do budowy, i rzucił się na Klauzego. Ten wyjął z kieszeni rewolwer

i strzelił w górę dla postrachu. Odważny Sztandar jednak rewolweru się nie boi i sunie szybko w stronę Klauzego. Teraz już Klauze jest naprawdę przestraszony. Wali więc z rewolweru do Sztandara, mierząc w brzuch, czy w nogi. Trafił w pachwinę, wywołując niebezpieczną ranę. Klauzego aresztowano. Tłumaczy się, że broń nosi stale przy sobie, gdyż pilnuje w nocy swego sadu. Strzelał w obronę swego życia. Śledztwo w toku.

Działo się to dnia 2 września 1926 roku.

### A oto wpadli!

W Łodzi przy ul. Kilińskiego 18 zamieszkuje znany paser Rozenperl Izaak. Ponieważ roboty nie było, wezwał trzech znanych złodziei i rzekł im tak: „W Łodzi niema co robić. Policja zabardzo pilnuje. Idźcie do Pabjanic, tam się niczego nie spodziewają. Przy ul. Warszawskiej są liczne fabryki. Wstapcie tam i przynieście mi coś dobrego“.

Otrzymawszy 5 zł. na tramwaj, złodzieje przybyli do Pabjanic 9 sierpnia. Upatrzyl tu sobie fabrykę Kuperwassera i Kronmana Warszawska 51. Czekali w kartoflach do nocy. Gdy światła w mieście pogasły, przez otwarty w oknie lufek (o naiwności fabrykancka!) weszli do wnętrza. Zabrali się do bawelny, lecz gdy ujrzeli jedwab, rzucili bawelnę i zabrali 12 sztuk jedwabnego materiału i 6½ paczki przędzy jedwabnej, wartości ogółem 5110 zł. Poczem spokojnie przez ul. Maślaną udali się na t. zw. Doły obok rzeźni i zakopali tam skra-

zione rzeczy. Nazajutrz zakomunikowali Rozenperlowi, że wszystko w porządku, trzeba tylko po towar pojechać. Rozenperl wynajął furmankę i w czwórkę udano się w nocy na Doły. Tu odkopano zdobycz i zawieziono do Łodzi.

Policja pabjanicka do dn. 24 sierpnia nie mogła natrafić na ślad kradzieży. Dopiero w dniu 24 sierpnia dowiedziała się, że u pasera Blajera Moszka Brzezińska 56 widziano część skradzionych rzeczy.

Rozpoczęło się energiczne dochodzenie. Wkrótce skradzione materiały znaleziono aż u dziecięciu paserów, których aresztowano. Między nimi również osadzono w areszcie niejakiemu Feinsilberga Leiba Pabjanice, Tu-szyńska 45. Po nitce do kłębka doszła policja do aresztowania dwóch złodziei. Obaj pochodzą z Łodzi, do Pabjanic przyjeżdżają tylko na gościnne występy.

Nazywa się jeden Szymczak Władysław Kilińskiego 27, drugi Karasiak Stanisław, Koziny Wapienna 34. Nazwisko trzeciego jest znane, lecz złodzieja policja dotychczas nie zdołała aresztować.

Obu sprawców aresztowano w Łodzi, przywieziono do Pabjanic i tu wszystko wyśpiewali, jak się należy. Po przeprowadzeniu dochodzenia aresztowanych ulokowano w więzieniu łódzkim.

Tak to dzięki sprawności naszej policji gościnne występy sympatycznych łodzian skończyły się dla pabjaniczian bardzo po-myślnie.

## SKRZYŃKA DO LISTÓW.

Związek Harcerstwa Polskiego

CHORAĞIEW ŁÓDZKA

Drużyna im. płk. J. Kilińskiego

w Pabjanicach, ul. Ks. J. Poniatowskiego № 21.

L. dz. 394/26 III.

Pabjanice, d. 25 sierpnia 1926 r.

Do

Redakcji Gazety Pabjanickiej

w/m.

Urzejmie prosimy o łaskawe umieszczenie w kronice najbliższego № Gazety następującego podziękowania.

Niniejszym składamy staropolskie Bóg zapłać miejscowemu Kołu Przyjaciół Harcerstwa, Panu Jerzemu Starzy-Jakubowskiemu, właścicielowi majątku Pruszków, oraz Panu Westerskiemu Naczelnikowi stacji, za okazaną pomoc w urządzeniu obozu Drużyny Harcerskiej im. płk. Jana Kilińskiego.

**Czuwaj!**

Komendant obozu

W. Wierzbicki

Drużynowy

J. Malinowski.

**Szanowny Panie Redaktorze!**

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze „Gazety Pabjanickiej” tego krótkiego sprostowania, dotyczącego jednego zdania w przedostatnim ustępie wywiadu ze mną p. t. „W obliczu nowego roku szkolnego w Pabjanicach” w numerze 16 i 17 „Gazety”.

Po zdaniu „Municypalność tutejsza okazywała zawsze duże zrozumienie dla niego” następnie zdanie winno mieć brzmienie; „I w ubiegłym roku szkolnym Magistrat m. Pabjanic wiele zrobił dla szkolnictwa powszechnego, choć może mniej, niż zamierzał, ale to nie z braku dobrych chęci, lecz z braku pieniędzy” i t. d.

Zgóry dziękując za uprzejmość, łączę wyrazy szacunku i poważania.

*Józef Radwański*

Inspektor Szkolny powiatu Łaskiego.

W niedzielnym numerze 230 łódzkiego „Rozwoju” ukazała się korespondencja z Pabjanic, w której p. wice-prezydentowi miasta Pabjanic postawiono zarzut prowadzenia przedstawicielstwa pewnego towarzystwa bez koncesji i wyzyskiwania dla swych celów pracy urzędników magistrackich. W związku z powyższym redakcja „Gazety Pabjanickiej” otrzymała następujący list:

**Odpowiedź  
na oszczerstwa**

Do Redakcji „Gazety Pabjanickiej”  
Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o łaskawe podanie do wiadomości publicznej, iż za oszczerzy artykuł w № 230 „Rozwoju” p. t. „Nadużycia w magistracie” pociągnąłem anonimowe indywiduum (rzekomego Salskiego) względnie redaktora „Rozwoju” do odpowiedzialności sądowej.

Wszelką polemikę, jak również dawanie jakichkolwiek sprostowań na nikczemne oszczerstwo uważałbym za uwłaczające mej godności.

Z głębokim poważaniem

*Konrad Skowroński,*

wiceprezydent m. Pabjanic.

Jednocześnie do redakcji „Rozwoju” wysłany został list, odpis którego zamieszczamy poniżej.

**MAGISTRAT m. PABJANIC**

Pabjanica, dn. 31/VIII 1926 r.

L. 6140/I

Do

Redakcji „ROZWOJU”

w Łodzi.

W związku z notatką, zamieszczoną w Nr. 230 „ROZWOJU” z dn. 22 b. m. pod tytułem: „Listy z Pabjanic. Nadużycia w magistracie” Magistrat na mocy art. 22 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. Nr. 14) 1919 r., poz. 186) prosi o wydrukowanie w „ROZWOJU” takimi samymi ezcionkami i w tym samym dziale, co i rzeczona notatka, następującego sprostowania:

p. Skowroński na stanowisko wiceprezydenta miasta został wybrany nie z konkursu, lecz trybem normalnym.

Magistrat stwierdza, iż p. Skowroński biura do własnej dyspozycji przy Magistracie nie posiadał oraz personelem magistrackim przy załatwianiu spraw prywatnych się nie posługiwał.

Za prywatne zamiejscowe rozmowy telefoniczne wszyscy członkowie Magistratu bez wyjątku uniszczają opłaty kasie miejskiej w/g taryfy, ustalonej przez Polską Akc. Sp. Telefoniczną.

Magistrat zaznacza jednocześnie, iż w sprawie obietnic, czynionych miejscowym przemysłowcom przez p. Skowrońskiego odnośnie ulg podatkowych, nic nie jest mu wiadomem.

Pozostawiając p. wiceprezydentowi Skowrońskiemu wystąpienie na drogę sądową przeciw autorowi wspomnianej notatki w innych poruszonych tam sprawach, Magistrat uważa za swój obowiązek powyższe sprostować.

**MAGISTRAT**

z upow.

Prezydent miasta

(—) *J. Jankowski.*

**DZIAŁ URZĘDOWY.**

Ciąg dalszy.

**SPRAWOZDANIE MAGISTRATU miasta PABJANIC.****Wydział Budowlany.**

Jednym ze skutków wielkiej wojny było zrujnowanie życia ekonomicznego miast, następstwem czego wszelki ruch budowlany zamarł. Nietylko, że nie budowano domów nowych, ale już istnie-

jące domy uległy zniszczeniu z powodu nie poddawania remontowi przez szereg lat, co siłą rzeczy musiało znów wywołać głód mieszkaniowy, niemożliwe warunki higieniczne i t. d. Zadaniem też

Magistratu było jaknajprędzej przystąpić do sanacji tych groźnych zjawisk. Zadanie to jednak okazało się nie tak łatwym do wykonania. Przed wojną za bezpieczeństwo ukończonych budowli odpowiadał właściciel domu, lokatorzy jeżeli wykonywali drobniejsze remonty to tylko z własnej woli. Stosunki te jednak zmieniła do gruntu wojna — a jeszcze bardziej ustawa o ochronie lokatorów. I stało się tak, że podczas, gdy dawniej mogły władze zawsze w imię dobra publicznego i na podstawie ścisłych uprawnień zmusić właściciela do naprawy każdego zauważonego braku, to teraz odpowiednio przepisy straciły swoją rację. Zwykle, gdy się już woda zaczynała lać na głowę lokatora, gdy zgnily doszczętnie stropy lub rozlażyły się mury, zgłaszał się lokator do Wydz. Budowlanego. Wówczas Wydz. Budowl. delegował na miejsce rzeczoznawców, którzy stwierdzali konieczność remontu, sporządzali kosztorys i z tem miał lokator wystąpić na drogę sądową. Około 150 takich opinij wydał Magistrat w kilkudziesięciu wypadkach niezamownym lokatorom. Wydz. Op. Sp. skierował sprawę na drogę sądową. Sąd jednak z konieczności traktował te przewinienia bardzo pobłaźliwie, wychodząc widocznie z założenia, że kara grzywny, która stałaby się w istocie dotkliwą represją, odsunęłoby możliwość remontu jeszcze bardziej.

Już stara ustawa rosyjska przewidywała rolę zarządu miasta przy stosowaniu środków przymusowych przeciw właścicielom uszkodzonych domów. Ale wtedy chodziło o znikome sumy, gdyż wtedy remontowano domy stale bez czekania na nakazy. Ustawa o rozbudowie miast powtórzyła ten przepis, nawet rozszerzyła kompetencje Magistratu. Zapomniano jednak uposażyć miasto w odpowiednie fundusze z uwzględnieniem zmienionych warunków no i pogrzebano przez to ustawę, zanim zdążyła wejść w życie.

To też obecny Magistrat, widząc bezcelowość stosowania środków przymusowych, postanowił dobrowolnie w poczuciu swej odpowiedzialności przyjść z pomocą właścicielom walących się domów. W tym celu Magistrat zaciągnął pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego w sumie zł. 50.000 — i po wydaniu opinii przez Wydz. Budowlany udziela pożyczek na remont względnie wykończenie domów, po bardzo niskim procencie, do wysokości 2000 złotych. Do chwili obecnej Magistrat wypłacił przeszło 40.000 zł. a zakwalifikował na 57.000 zł. Magistrat poszedł jednak w tym kierunku bardziej obywatelską, aniżeli praktyczną drogą. Przeznaczył kilkadziesiąt tysięcy złotych na pożyczki dobrowolne, na remont domów niezamożnych właścicieli i na tak ulgowych warunkach, że obecnie i właściciele zamożniejsi ociągają się z remontem, o ile nie otrzymają pożyczki. Magistrat większą sumą już nie dysponuje, a zgłoszenia w dalszym ciągu napływają tak, że chcąc zadowolnić wszystkich, należałoby posiadać fundusz czterokrotnie większy, jaki dotychczas zadysponowano.

### Ulice i Bruki.

Stan bruków w naszym w mieście był zawsze gorszy, niż w innych miastach odpowiednio za-

ładnionych, a w dzisiejszej dobie również pozostajemy w tyle, aczkolwiek dużo już tym kierunkiem zrobiono. W roku ubiegłym jak również i bieżącym wskutek ciężkiego finansowego położenia całego Państwa, a w szczególności naszego miasta, nie można było zrobić wiele. Z projektowanych do przebrukowania kilku ulic, w roku ubiegłym zaledwie wybrukowano ulicę Górną i przeprowadzono remont Zamkowej, w tym zaś roku przebrukowano gruntownie ul. Piłsudskiego, Św. Jana, Rocha oraz połowę ul. Kościuszki. O ile środki materialne pozwolą, ma być wybrukowana ul. Zachodnia i część Nowego-Swiata. W przyszłym roku projektuje się daleko więcej ulic do wybrukowania, jak również wszystkie przejścia, przy wylotach ulic do Warszawskiej i Zamkowej wybrukować kostką. Ponieważ moski na skrzyżowaniach ulicy Kościuszki, Św. Jana i Kilińskiego były położone tylko na szerokości jezdni, Magistrat przedłużył je przez całą szerokość ulicy, przez co zabezpieczył przechodniów od wpadania do zbyt głębokich rynsztoków. Ze względu na oblepianie domów afiszami, widok centrum miasta pod względem estetycznym był straszny, Magistrat postawił narazie cztery słupy reklamowe. Większa ilość słupów uzależniona jest od budowy elektrowni (co nastąpi w najbliższym czasie) w których to słupach będą umieszczone transformatory. Magistrat również projektuje ułożenie chodników w alejach, jak również przystępuje w dniach najbliższych do położenia chodników przy ul. Laskiej do dworca kolejowego.

### Budowa kinoteatru oraz domu dla bezdomnych.

Miasto nasze nie posiadało gmachu, gdzieby mogły odbywać się posiedzenia Rady Miejskiej, jak również sali na odczyty, teatru i t. p.

Przy ul. Garncarskiej stał budynek odrapany i opuszczony, po starej elektrowni. Magistrat postanowił wykorzystać opuszczone mury i wybudował ładny gmach, który może zastąpić salę posiedzeń Rady Miejskiej, salę odczytową oraz teatr. Narazie gmach ten przeznaczony jest na kinematograf, z czasem jednak będą się odbywały przedstawienia teatralne, gmach ten o powierzchni 736 m.<sup>2</sup> może pomieścić przeszło 750 osób.

Z prawej strony są garderoby oraz ubikacje, z lewej obecnie przystąpiono do wybudowania przybudówki, gdzie będzie dość obszerna sala, która będzie służyć za poczekalnię podczas przedstawień. Tam również będą się odbywały posiedzenia Rady Miejskiej, oraz odczyty.

Magistrat w zakresie budowy gmachów miał poważniejsze zamiary, jednak ze względów na ciężkie położenie finansowe, ograniczył się tylko do wybudowania domu dla bezdomnych, co prawdopodobnie nastąpi jeszcze w tym roku.

Również w najbliższych dniach magistrat przystąpi do budowy mostu żelbetonowego przez rzekę Dobrzyńkę na ul. Zamkowej. Na takiż most na ul. Legionów magistrat polecił wykonać projekty. Czy będzie most ten w tym roku wybudowany zależeć będzie od środków finansowych.

## Ruch budowlany.

Ruch budowlany za czas od 1 stycznia do 15 sierpnia przedstawia się jak następuje:

Na budowę domów mieszkalnych murowanych jednopiętrowych zatwierdzono 13 planów, na budowę domów murowanych mieszkalnych parterowych zatwierdzono 28 planów, na budowę domów mieszkalnych drewnianych wydano 9 zezwoleń i na budowę zakładów przemysłowych 12 zezwoleń oraz na budynki gospodarcze 7 zezwoleń.

### Plan regulacji miasta oraz budowa kanalizacji.

Poważniejsze jednak prace magistrat powziął przy regulacji miasta oraz budowie kanalizacji.

Potrzebne już w czasach normalnych plany regulacyjne, czyli zabudowy, stały się niezbędne w okresie kryzysu mieszkaniowego, który zmusi miasto nasze przy pomyślniejszych gospodarczych koniunkturach do znacznego rozwoju budowlanego. Zaznaczyć zarazem należy, iż czas obecny stawia inne, aniżeli przed wojną zadania, które winny być rozwiązane przez plany zabudowy. Zrozumiałem jest obecnie, iż wznowiona działalność budowlana i spodziewany rozwój miasta winien być ujęty w racjonalne ramy i otrzymać kierunek pożądany dla ogółu. Ramami temi są plany zabudowy, których miasto nasze dotychczas nie posiadało.

Według przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego: „każde miasto powinno mieć plan regulacyjny ulic i placów w jego obrębie znajdujących się. Według tego planu wznoszone być powinny w liniach regulacyjnych wszelkie domy i budowle w mieście“.

Jakżeż inaczejby miasto nasze wyglądało, ileby uniknęło strat i nieporozumień, gdyby zarząd miasta dostosował się do tych przepisów. Obecnie magistrat w myśl uchwały Rady Miejskiej, przystąpił do wykonania planów zabudowy. W sprawie tej magistrat wszczął pertraktacje z geometrą przysięgłym inż. Starzyńskim, który już przed wojną dokonywał Łodzi i Pabjanicach pomiarów i posiada bardzo wiele cennego materiału. Narazie magistrat dokonał dokładnego spisu wszystkich zabudowań i placów w granicach miasta, oraz polecił wykonać prowizoryczne plany z włączeniem już przedmieść.

### Wodociągi i kanalizacja.

Nie potrzeba chyba dowodzić, jak ważną rolę odgrywa pod względem zdrowotnym

kanalizacja. Wszystkie miasta zachodniej Polski posiadają te tak ważne dla mieszkańców miast urządzenia, w jednej tylko Kongresówce miasta, dzięki warunkom politycznym, nie mogły przystąpić do wykonania podobnych inwestycji. Obecnie prawie wszystkie miasta większe, na terenie Kongresówki przystępują do budowy kanalizacji. I nasze miasto, mające ambicję należeć do większych, nie chce pozostać w tyle i już w roku bieżącym najdalej za 6 tygodni będzie posiadało plany i kosztorysy na budowę kanalizacji i wodociągów. Plany te w myśl uchwały Rady Miejskiej zostały zamówione w firmie Philip Holcman w Frankfurcie nad Menem za sumę 9000 dolarów. Jaki los spotka same roboty kanalizacyjne, będzie zależało od stanowiska Rady Miejskiej. Dążeniem jednak obecnego Magistratu jest urzeczywistnienie zamierzonych poczynani.

### Elektrownia i Rzeźnia.

Najbardziej palącą sprawą i obchodzącą najwięcej ogół mieszkańców jest elektrownia. Z różnych względów niezależnych od Magistratu sprawa elektrowni nie mogła ruszyć z miejsca. Obecnie jednak sprawa ta stała się aktualną, gdyż już w przyszłym tygodniu prawdopodobnie komisja wyłoniona do spraw elektrowni będzie rozważała nad dwoma projektami, złożonymi przez Magistrat.

Jeden projekt mówi, aby Magistrat sam przystąpił do budowy własnej elektrowni i drugi, aby oddać budowę przedsiębiorcy. Ostateczną decyzję w tej sprawie wyda Rada Miejska, a Magistrat przystąpi już do natychmiastowego wykonania uchwały. Również i sprawa budowy rzeźni jest dla obecnego Magistratu aktualną, lecz o tem napiszemy na innym miejscu.

Wiceprezydent: *K. Skowroński.*

---

## Sport

---

W ubiegłą niedzielę odbyły się wyścigi kolarskie na dystansie Aleksandrów-Szadek-Lask i z powrotem. Do wyścigów stanęli najwybitniejsi kolarze wójewództwa łódzkiego. Z Pabjanickiego Towarzystwa Cyklistów startowali Szenrok, Michałski, Klimaszewski, Lehman. Jeźdcy zerwali ostre tempo; już na 100 metrów od startu padły pierwsze ofiary. Zawodnicy rozbijają się na grupy: czołowa, w której jedzie elita kolarska, i maruderów, którzy coraz to bardziej oddalają się od grupy czołowej.

Do półmetka za Laskiem pierwszy przybywa

mistrz Pabjanic — Szenrok, za nim Gabrych, Neszper, Waliński, Beck i inni. Dopiero paraset metrów za nimi Miller, który po „wysypce“ z trudem doganiał czołową grupę.

W powrotnej drodze dotychczasowi zwycięzcy jadą blisko siebie. Przy mecie na pierwsze miejsce wysuwa się Waliński, który też przybywa pierwszy do mety, przebywając 92 km. w czasie 2 godz. 59 m.

Za nim przybywa Szenrok — mistrz Pabjanic, dalej dopiero mistrz Łodzi Miller.

Po biegu odbyła się uroczystość rozdania nagród.

## SPRAWOZDANIE.

Dnia 29 sierpnia r. b. odbył się w Pabjanicach konkurs i popis gimnastyczny Okręgowego Związku Stowarzyszeń Gimnastycznych w Wojewódz. Łódzkiem.

Wykonanie konkursu i popisu Zarząd Związku porucił Pabjanickiemu Stowarzyszeniu Gimnastycznemu, które wywiązało się z tego zadania dobrze.

O godz. 8-mej rano zrzeszone Stowarzyszenia zebrały się na „Zielonej Górze“ a mianowicie: St. Gimn. „Siła“ „Dąb“, „Dąbrowa“ i St. Sportowo-Gimn. Łódź; St. Gimn. z Tomaszowa Maz., Kostantynowa, Aleksandrowa, Zgierz, skąd wyruszone z orkiestrą P. Str. Och. Poż. do parku przy ul. Legjonów № 9. O godz. 9-ej rano rozpoczął się konkurs, który zakończył się o godz. 12-ej w poł z następującym wynikiem: 1 nagroda — Zeidler Brunon 92 p. „Łódzkie Tow. Sp. Gimnastyczn., 2 nagroda Albertin Erwin, 80 p. Ł. T. Sp. Gimn., 3 nagroda Wessner Hugon 79 p. St. Gimn. Konstancyń, 4 nagroda Szudlich Paweł, Konstancyń, 5 nagroda Martin Erwin „Siła“ Łódź, 6 nagroda Szule Artur Pabjanice, 7 nagroda Szwender Alfons Zgierz, 8 nagroda Mencil Arnold „Siła“ Łódź, 9 nagroda Voigt Artur Konstancyń, 10 nagroda Jurke Paweł „Siła“ Łódź.

Po konkursie wspólny obiad w sali Pab. St. Gimn. — goście 250.

O godz. 2-ej popoł. wyruszone do parku, Na miejscu przywitalne słowa wygłosił prezes Okręgowego Związku i Pabj. St. Gimn. p. Brunon Hengenbart. O godz. 3-ej po poł. rozpoczął się popis. Lwią część programu wykonały drużyny Pabj. Stow. Gimn. Wykonanie było dobre, sprężyste, jak u małych tak i dużych, znać było, iż dowódcy poszczególnych tych oddziałów włożyli dużo trudów. Popis trwał do godz. 7-mej wieczór.

Goście opuścili nasze miasto z pełnym uznaniem dla Pabj. St. Gimn. za doskonałe przeprowadzenie tych imprez.

Pabjanice, dnia 3-go września 1926 r.

---

## Magistrat m. Pabjanic.

### OGŁOSZENIE.

Magistrat niniejszem podaje do wiadomości, że kobiety, pragnące wychowywać obce niemowlęta za wynagrodzeniem, mogą się zgłosić w Wydziale Opieki Społecznej (pokój № 5)

Pabjanice, dn. 2 września 1926 roku.

Ławnik  
Wydziału Opieki Społecz.  
(—) Józef Pluskowski.

Prezydent miasta  
(—) J. Jankowski.

---

### Ogłoszenie o Licytacji.

POWIATOWA KASA CHORYCH W PABJANICACH, na mocy art. 53 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, podaje do wiadomości, iż dn. 17 września 1926 r. o godz. 10 rano w Pabjanicach przy ul. Zamkowej № 37 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do p. Millera Józefa oszacowanych na Zł. 247 składających się z 1 szafy dębowej, 1 umywalki, 1 kredensu na pokrycie należnych Kasie Chorych składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 rano do 3 po południu w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych.

Pabjanice, dn. 30 sierpnia 1926 r.

Dyrektor (—) Milewski.

---

Druk St. Stefana w Pabjanicach, Zamkowa II.